VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 192)
z dnia 5 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 192)

5 czerwca 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat udziału w pracach Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w maju 2014 r.;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat:
– sytuacji na podstawowych rynkach rolnych,
– sytuacji na rynku owoców miękkich i możliwości finansowego wsparcia produkcji owoców miękkich;

– wniosek o odrzucenie informacji ministrów: Finansów, Gospodarki, Infrastruktury i Rozwoju oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie realizacji wieloletniego programu promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008-2014 oraz ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, rozpatrzonych na posiedzeniu Komisji w dniu 28 maja br.;

– projekt dezyderatu w sprawie poparcia dla działań rządu zmierzających do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości UE Dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3.04.2014 r., dotyczących produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych;

– wniosek posła Zbigniewa Babalskiego, złożony na posiedzeniu Komisji w dniu 28 maja br., o udzielenie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi informacji na temat aktualnej sytuacji grup i organizacji producentów owoców i warzyw oraz wyników audytu przeprowadzonego przez urzędników unijnych w zakresie działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na rzecz powyższych grup.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Janusz Pilitowski** dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej Ministerstwa Gospodarki, **Agata Zatońska-Piasta** naczelnik wydziału w Departamencie Spraw Europejskich MG, **Stanisław Sudak** zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji Strategii i Polityk Rozwoju Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Andrzej Siemiński** radca ministra w MIR, **Anna Maciak** naczelnik Wydziału Składów Podatkowych i Procedury Zawieszenia Akcyzy w Departamencie Podatku Akcyzowego i Gier Ministerstwa Finansów, **Agnieszka Bolek** ekspert Służby Celnej w Departamencie Podatku Akcyzowego i Gier MF, **Cezary Dziuban** główny specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa MF, **Ewa Całczyńska** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Lucjan Zwolak** zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego, **Franciszek Kadzik** dyrektor Departamentu Działań Społecznych i Środowiskowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Maciej Ptaszyński** dyrektor Polskiej Izby Handlu, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Maciej Bień-**

kowski dyrektor zarządzający Stowarzyszenia Producentów Pomidorów i Ogórków Pod Osłonami, **Mirosław Cieślak** członek Stowarzyszenia Producentów Owoców i Warzyw „CUIAVIA", **Jolanta Kazimierska i Damian Gorzkiewicz** członkowie Stowarzyszenia Polskich Dystrybutorów Owoców i Warzyw „Unia Owocowa", **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Maciej Bujnik** p.o. dyrektora Biura Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj oraz **Dorota Śmigielska** specjalista ds. rynku mleka i doradztwa Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Agnieszka Jasińska i Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Możemy zaczynać? Witam serdecznie przybyłych gości. Witam stronę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, witam panią minister, witam panie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia ma pięć punktów. Punkt pierwszy – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat udziału w pracach Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w maju 2014 r. Drugi punkt – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na podstawowych rynkach rolnych oraz sytuacji na rynku owoców miękkich i możliwości finansowego wsparcia produkcji owoców miękkich. Punkt trzeci – rozpatrzenie wniosku o odrzucenie informacji ministrów: Finansów, Gospodarki, Infrastruktury i Rozwoju oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie realizacji wieloletniego programu promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008-2014 oraz ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, rozpatrzonych na posiedzeniu Komisji w dniu 28 maja br. Punkt czwarty – rozpatrzenie wniosku posła Zbigniewa Babalskiego, złożonego na posiedzeniu Komisji w dniu 28 maja br., o udzielenie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi informacji na temat aktualnej sytuacji grup i organizacji producentów owoców i warzyw oraz wyników audytu przeprowadzonego przez urzędników unijnych w zakresie działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na rzecz powyższych grup. Punkt piąty – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie poparcia dla działań rządu, zmierzających do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości UE Dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3.04.2014 r., dotyczącego produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

Mam jedną uwagę. Otóż jeden z punktów, dotyczący rozpatrzenia wniosku o odrzucenie informacji ministrów, był złożony przez pana przewodniczącego Ardanowskiego. Pan przewodniczący sygnalizował, że chwileczkę się spóźni. Jeżeli państwo pozwolicie, to gdyby pan poseł nie doszedł na czas, wówczas ten punkt przerzucilibyśmy na późniejszy moment, żeby wnioskodawca mógł zabrać głos. Czy jest na to zgoda? Sprzeciwu nie widzę. Dziękuję bardzo.

Pierwszy punkt. Proszę bardzo. Pani minister, oddaję pani głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W maju odbyły się dwa posiedzenia Rady Ministrów Rolnictwa i Rybołówstwa. To było regularne posiedzenie formalne, a także nieformalne spotkanie w Atenach.

Na formalnym posiedzeniu Rady z 19 maja głównym tematem obrad było sprawozdanie w sprawie ustanowienia europejskiego funduszu wsparcia dla zastosowań małoobszarowych w dziedzinie środków ochrony roślin. Przedłożenie tego sprawozdania przez Komisję wynikało z obowiązku, nałożonego na Komisję odpowiednim rozporządzeniem Parlamentu i Rady; jest to rozporządzenie, regulujące wprowadzenie do obrotu środków ochrony roślin.

Otóż tzw. małoobszarowe zastosowania dotyczą upraw niszowych, które mają niewielkie znaczenie dla przemysłu środków ochrony roślin, ponieważ nie są to uprawy, jak wskazuje sama ich nazwa, zajmujące duże obszary; jednakże są to środki istotne dla rolnictwa i dla producentów, którzy stosują je w swoich uprawach. Dotyczy to upraw

warzyw i owoców, szkółek i kwiatów. Uprawy te łącznie stanowią ponad 20% całej produkcji roślinnej; brak inwestycji i wydawania nowych zezwoleń na stosowanie środków ochrony roślin dla tych upraw powoduje, że brakuje odpowiednich produktów ochrony roślin. Skutki negatywne tej sytuacji są dość oczywiste.

Biorąc pod uwagę opinie państw członkowskich i branży, które wskazały na zapotrzebowanie na podjęcie skoordynowanych działań na poziomie unijnym w tym zakresie, Komisja zaproponowała ustanowienie niezależnej instytucji do spraw koordynacji działań, związanych z kwestiami środków ochrony roślin dla zastosowań małoobszarowych. Zostanie powołany sekretariat techniczny, który ma się zajmować tą problematyką. Uczestniczący w posiedzeniu Rady ministrowie rolnictwa udzielili poparcia dla propozycji, która ma spowodować, że proces wydawania zezwoleń na stosowanie pestycydów na uprawach małoobszarowych – czy na tzw. zastosowania małoobszarowe – powinien działać bardziej efektywnie w przyszłych latach.

Właściwie to był podstawowy punkt obrad, ale poruszono też kilka kwestii w ramach spraw różnych. Najbardziej interesujący okazał się wniosek delegacji Irlandii i Niemiec, zatytułowany „Ramy klimatyczno-energetyczne do roku 2030", który został poparty przez wiele państw członkowskich. Celem wniosku było wskazanie na potrzebę zajęcia się problematyką proponowanych ram klimatyczno-energetycznych również w formacji Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa – a to ze względu na znacznie proponowanych regulacji i w ogóle tematyki klimatyczno-energetycznej dla rozwoju rolnictwa krajów członkowskich Unii Europejskiej. W związku z tym delegacje zwróciły się do prezydencji z prośbą o włączenie tematu „Ram klimatyczno-energetycznych do 2030 r." do agendy lipcowego posiedzenia Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Ten wniosek był również poparty przez polskiego ministra rolnictwa.

Kolejna sprawa, która była omawiana na posiedzeniu Rady, to kwestia pomocy państwa w sektorze rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich. Wniosek w tej sprawie złożyły delegacje Włoch, Francji i Węgier. Delegacje te zwróciły uwagę na problemy młodych rolników oraz na to, że obecne instrumenty wsparcia, skierowane do młodych rolników, są niewystarczające. W związku z tym delegacje stwierdziły, że Komisja powinna uwzględnić możliwość udzielania pomocy finansowej na nabycie ziemi właśnie przez młodych rolników.

Ponadto delegacje poinformowały, że nie popierają propozycji wdrożenia rejestru beneficjentów poprzez uruchomienie odpowiedniej strony internetowej z informacją o pomocy publicznej ze względu na koszty i ryzyko, związane z realizacją takiego projektu; zwłaszcza z tym, że może on nie zostać wdrożony w terminie. Delegacje, które zgłosiły ten wniosek, wskazały też, że nie zgadzają się z nadmiernym ograniczeniem zakresu inwestycji, dotyczących nawadniania.

Polska poparła wspólną deklarację w sprawie propozycji rozpatrzenia projektu wytycznych Komisji w sprawie pomocy państwa w sektorze rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich w latach 2014 – 2020.

Zgłosiliśmy również koncepcję rozważenia poparcia przez Radę następujących propozycji. Pierwsza – przywrócenie zasad udzielania pomocy na zakup ziemi rolniczej na zasadach obowiązujących do końca 2009 r. albo alternatywnie ustalenia kwoty pomocy w wysokości 50% kwalifikowanych inwestycji. Celem propozycji jest poprawa struktury agrarnej w państwach członkowskich, które mają dużo małych gospodarstw rolnych. Druga propozycja przewiduje uznanie za niekorzystne wydarzenie klimatyczne takich zjawisk, które niszczą 30% danej uprawy rolnej w roku szkody lub powodują 30% strat w zwierzętach gospodarskich czy powodują 30% strat w środku trwałym gospodarstwa rolnego. No i wreszcie proponujemy objęcie pomocą zakupu stada podstawowego zwierząt gospodarskich jako elementu kończącego proces inwestycyjny.

Kolejnym punktem, omówionym w ramach spraw różnych, był wniosek delegacji Danii i Szwecji; delegacje wnosiły o omówienie działań, zmierzających do ograniczenia strat i marnotrawstwa żywności w poszczególnych państwach członkowskich UE. Delegacje zaapelowały o bardzo szybkie działania w tym zakresie oraz zwróciły szczególną uwagę na datę przydatności do spożycia, podawaną na etykietach produktu. Ta data często nie wynika z zasad bezpieczeństwa, a jedynie z chęci zachowania najlepszej jakości

danego produktu. Delegacje zachęcały również Komisję do dalszych poczynań, przeciwdziałających marnotrawstwu i stratom żywności.

Ostatnią kwestią, poruszaną w ramach spraw różnych, była kwestia ochrony zwierząt podczas transportu. Podniesiono ten problem na wniosek delegacji Danii, Holandii oraz Austrii. Delegacje wnoszące tę sprawę podkreśliły, że jest to dla nich kwestia priorytetowa. Delegacje wyraziły też niezadowolenie z faktu, że Rada nie poprosiła o przegląd przepisów przez Komisję Europejską w celu zapewnienia, iż w tych przepisach zostanie określony maksymalny czas transportu. Dania zwróciła się do Komisji z prośbą o informację w sprawie prac, podjętych w tym zakresie po ogłoszeniu konkluzji Rady w sprawie dobrostanu zwierząt.

Komisja poinformowała o działaniach, które zostały podjęte od chwili przyjęcia konkluzji w 2012 r. – mianowicie zostały wdrożone zalecenia z raportu z 2011 r., dotyczącego transportu zwierząt. Wysiłki skupiono na poprawie egzekucji przepisów, dotyczących transportu. Ponadto Komisja podkreśliła, że nie rozważa przygotowania nowych przepisów w sprawie transportu zwierząt, ale nadal chce skupiać się na lepszym i odpowiednim wdrażaniu przepisów już istniejących.

To były kwestie, poruszane na formalnym posiedzeniu Rady. Natomiast nieformalne spotkanie ministrów w dniach od 4 do 6 maja w Atenach poświęcone było wymianie zdań na temat: „Zróżnicowanie rolnictwa – przekształcanie zróżnicowania rolnictwa europejskiego w jego atut”. Zaprezentowano stanowiska. Zarówno prezydencja grecka, jak i co najmniej większość delegacji – jeśli nie wszystkie – stwierdzały, że różnorodność rolnictwa stanowi podstawę zrównoważonego rozwoju sektora żywnościowego i powinna być odzwierciedlona w instrumentach Wspólnej Polityki Rolnej.

Polska zwróciła uwagę na fakt, że dzięki dużej różnorodności europejskie rolnictwo może pełnić wiele funkcji społeczno-gospodarczych. Takie rolnictwo zapewnia konsumentom zróżnicowaną żywność i daje możliwość utrzymania samowystarczalności Europy w zakresie większości produktów, zaś zachowanie tradycyjnych systemów produkcji dostarcza poszukiwanych produktów żywnościowych wysokiej jakości, wytwarzanych w sposób zrównoważony. Zwróciliśmy też uwagę na fakt, że zreformowana WPR pozwala na silniejsze uwzględnienie różnorodności rolnictwa – tak w skali całej UE, jak i w ramach każdego państwa członkowskiego.

Ta dyskusja nie prowadziła do żadnych konkretnych wniosków. Tak, jak wspomniałam, miała na celu w zasadzie wymianę poglądów na ten bardzo kompleksowy temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do drugiego punktu.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Ale pan poseł chciał zabrać głos.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ach, przepraszam. Panie przewodniczący, bardzo proszę. Pan poseł Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Pan przewodniczący bardzo sprawnie prowadzi posiedzenie.

Chciałem podziękować pani minister za stanowisko, jakie Polska zajęła w czasie formalnego szczytu Rady Ministrów w sprawie rejestracji preparatów środków ochrony roślin, skierowanych do upraw małoobszarowych. Mianowicie jest to też problem Polski – i to bardzo duży problem. Specjalizujemy się w wytwarzaniu pewnych grup roślin i produktów, a w niektórych nawet jesteśmy liderami w skali światowej i europejskiej; niewątpliwie istnieje duży problem skutecznej ochrony tych upraw przed chorobami i szkodnikami.

Dodatkowo w naszym prawodawstwie jest komplikująca sprawę konieczność tłumaczenia dokumentacji na język polski; tej dokumentacji, która najczęściej występuje w obrocie międzynarodowym w języku angielskim. Powoduje to, że producenci, uprawiający niektóre gatunki na powierzchniach małoobszarowych, mają problemy z konkuro-

waniem na rynku światowym, oferując swoje produkty. Nie mogą stosować preparatów, które są w Polsce niedopuszczone, bo to grozi wyeliminowaniem z rynku, a z kolei bez tych preparatów nie mogą skutecznie zwalczać niektórych chorób i szkodników.

Bardzo się zatem cieszę, że powstał zespół koordynujący czy komisja koordynująca – i cieszę się, że Polska będzie aktywnie działała w tej komisji. Mam nadzieję, że w jakimś rozsądnym czasie doprowadzimy do tego, by przepisy europejskie w zakresie rejestracji preparatów na powierzchnie małoobszarowe stały się bardziej przejrzyste i klarowne. Dziękuję za to stanowisko.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie ma.

Przechodzimy do punktu drugiego. Pani minister, bardzo proszę – oddaję pani głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Punkt drugi to jest informacja o sytuacji na podstawowych rynkach rolnych oraz na rynku owoców miękkich – łącznie z możliwościami finansowego wsparcia produkcji owoców miękkich. Wysoka Komisja otrzymała dość obszerną informację, dotyczącą sytuacji na podstawowych rynkach rolnych. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę panią dyrektor Kasperowicz, żeby w skrócie przedstawiła główne punkty tego dość obszernego materiału.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję. W naszym materiale, przekazanym Wysokiej Komisji, poruszyliśmy sytuację na kilku rynkach; nawet na tych, które z punktu widzenia znaczenia są rynkami troszeczkę niszowymi, ale z punktu widzenia społecznego są to bardzo ważne rynki – a mianowicie przedstawiliśmy informację o sytuacji, dotyczącej rynku tytoniu. Zresztą wiąże się to z ostatnim punktem posiedzenia Komisji.

Będę omawiać rynki bardzo skrótowo. Omówienie każdego rynku ma swoją strukturę i jest ona jednakowa dla wszystkich. Przedstawiamy w tych informacjach, jaka była produkcja w ostatnim czasie w danym sektorze, omawiamy handel zagraniczny, a także ceny.

Zacznę może od rynku wieprzowiny. Skupię się na rynku wieprzowiny dlatego, że ostatnie badanie GUS wykazało, iż po raz pierwszy od 2010 r. obserwujemy w Polsce wzrost pogłowia trzody chlewnej. W marcu GUS przedstawił ostatnią informację i według tej informacji pogłowie trzody chlewnej w Polsce liczyło 11,2 mln sztuk, wskazując wzrost o około 254 tys. sztuk. Produkcja samej wieprzowiny w 2013 r. wyniosła 1,606 mln ton i była, niestety, jeszcze trochę niższa niż w 2012 r.

Jeśli chodzi o cenę, to średnia cena zakupu żywca wieprzowego wynosiła w Polsce 5,47 zł za kg i była o 3 grosze niższa niż w 2012 r., ale w okresie od 19 do 25 maja tego roku cena skupu żywca wieprzowego wyniosła 5,08 zł i w stosunku do poprzedniego majowego tygodnia wzrosła o 2 grosze.

Jaka jest sytuacja cenowa w UE? Średnia cena wieprzowiny w państwach UE w kwietniu 2014 r. wyniosła 163 euro za 100 kg, a w Polsce było to odpowiednio 160,7 euro za 100 kg. Najniższe ceny na wieprzowinę w kwietniu 2014 r. uzyskano w Rumunii – było to 144 euro za 100 kg i w Holandii – 145 euro. Jeśli chodzi o ceny w ostatnim badanym okresie, o którym mówię, czyli od 19 do 25 maja 2014 r., to średnia cena rynkowa tusz wieprzowych dla całej Unii wyniosła 165 euro za 100 kg. Polska cena w tym czasie to 162,9 euro.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny mięsem wieprzowym, to saldo handlowe w stosunku do poprzedniego roku uległo poprawie, gdyż w 2013 r. wyniosło minus 166 tys. ton wobec 226 tys. ton w 2012 r. Jeśli chodzi o kierunki handlu zagranicznego mięsem wieprzowym, to największy udział w eksporcie mięsa w przypadku Polski przypadł na Włochy – wyeksportowaliśmy tam 13,2 tys. ton. Eksport do Rosji wyniósł – jeszcze wtedy, kiedy był możliwy – 1,8 tys. ton. Największym odbiorcą żywych zwierząt z Polski były Węgry; wyeksportowano tam 1,9 tys. ton, to jest 61% wywozu naszego żywca poza kraj.

Import mięsa wieprzowego w okresie od stycznia do marca 2014 r. prawie w całości pochodził ze wspólnotowego rynku. Najwięcej mięsa wieprzowego w tym czasie przywieziono do Polski z Niemiec – 40 tys. ton, z Belgii – 34 tys. ton i z Danii – 31 tys. ton.

Chciałabym Wysoką Komisję poinformować o działaniach, jakie minister rolnictwa podjął w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń u dzików i jakie są efekty tych działań. Nie będę tutaj referowała całej sprawy, ponieważ zostało opisane w materiale, jakie czynności były po kolei podejmowane. Pragnę tylko przypomnieć, że ukazało się 28 marca rozporządzenie KE nr 324, w którym przewiduje się nadzwyczajne środki wsparcia rynku wieprzowiny w Polsce. Najważniejsze elementy tego wsparcia zostały ujęte właśnie w tym rozporządzeniu; nie dotyczyło to prawa krajowego. A mianowicie wsparciem mogły być objęte zwierzęta, ubite od 26 lutego do 25 maja; rekompensatą nie była różnica w cenach, natomiast był to ryczałt, wynoszący 35,7 euro za 100 kg masy tuszy. Zgodnie z limitem, jaki Komisja Europejska zakreśliła dla Polski, takim rekompensatom mogło podlegać 20 tys. tusz wieprzowych.

Oczywiście Agencja Rynku Rolnego została upoważniona w drodze rozporządzenia Rady Ministrów do wypłaty należnych rekompensat. Pragnę poinformować, że od 26 lutego 2014 r. do 25 maja do uboju dostarczono łącznie prawie 49 tys. sztuk, kwalifikujących się do pomocy w ramach nadzwyczajnych środków wsparcia. Łączna masa tusz, jaka została przewidziana w tych wnioskach, to jest 4,7 tys. ton, co stanowi 23,7% limitu wsparcia, które nam umożliwiła KE. Według danych ARR do 23 maja złożono 1167 wniosków o udzielenie wsparcia, obejmujących 44.583 sztuki świń o łącznej masie 4391,7 tony. Wnioski można było składać do 30 maja.

Teraz króciutko omówię rynek mięsa drobiowego. Akurat na tym rynku jesteśmy jednym z największych producentów. Polska z udziałem w wysokości 7,6% w unijnym eksporcie mięsa drobiowego jest czwartym eksporterem. Eksportujemy tradycyjnie do krajów Unii – ponad 80% ogólnego eksportu Polski idzie właśnie w tym kierunku. Według danych GUS produkcja mięsa drobiowego w Polsce w 2013 r. wzrosła w skali roku o 13,4% do 1,85 mln ton wobec 1,6 mln ton w 2012 r. W okresie od stycznia do lutego – oczywiście jest to liczone według GUS – w zakładach przemysłu drobiarskiego, zatrudniających powyżej 50 osób, wytworzono 304 tys. ton mięsa drobiowego, a to jest o prawie 10% więcej, niż w tym samym okresie roku 2013. Średnia cena skupu kurcząt brojlerów w trzecim tygodniu maja wynosiła 3,60 zł za kg i była wyższa o około 2 grosze niż w poprzednim okresie.

Teraz przejdę do rynku mleka. Jeśli chodzi o wysokość produkcji mleka, to jesteśmy na czwartym miejscu wśród krajów Unii Europejskiej; jest to oczywiście wstępna informacja. W 2013 r. produkcja mleka wyniosła w Polsce 12,6 mln ton. Możemy zauważyć, o czym zresztą wielokrotnie już mówiono, że w Polsce utrzymuje się cały czas spadkowa tendencja pogłowia krów mlecznych, ale jeśli chodzi o produkcję mleka, to jest to rekompensowane wydajnością od jednej sztuki. Pogłowie krów mlecznych w grudniu 2013 r. wynosiło 2,299 mln sztuk.

Produkcją mleka w Polsce zajmuje się na dzień dzisiejszy około 142 dostawców hurtowych oraz 11 tys. dostawców bezpośrednich. W związku z tym, że zakończył się niedawno rok kwotowy 2013/ 2014, Agencja Rynku Rolnego wstępnie przekazała, że przekroczenie krajowej kwoty dostaw mleka może być na poziomie 1,7%. To skutkuje ewentualnymi wpłatami ze strony poszczególnych dostawców, którzy przekroczyli swoją indywidualną kwotę; byłaby to wpłata w wysokości około 30 groszy za każdy kilogram wprowadzanego do obrotu mleka ponad kwotę, przysługującą rolnikowi.

Jeśli chodzi o ceny, to w tej chwili mleko surowe do skupu jest dostarczane w cenie w granicach 141 zł za 100 kg, czyli można powiedzieć, że jest to około 1,40 zł za 1 litr.

Jeśli chodzi o eksport, to sektor mleczarski jest tym sektorem, który jest też widoczny na światowych rynkach. Wartość eksportu produktów mleczarskich w 2013 r. – zaznaczam, że to są dane bez eksportu lodów – wyniosła prawie 1,5 mld euro. Oznacza to, że był to wzrost o około 18% w stosunku do 2012 r. Wartość importu w tym czasie, czyli w 2013 r., wynosiła 626 mln euro. Oznacza to, że mamy dodatnie saldo w tym sektorze. W 2013 r. największym odbiorcą naszych produktów mleczarskich były kraje UE, gdzie skierowano ponad 73% wartości eksportu ogółem. Bieżące dane za I kwartał 2014 r.

wskazują na utrzymujące się pozytywne tendencje w handlu zagranicznym produktami mleczarskimi.

Kilka słów o działaniach, jakie są podejmowane w celu zniwelowania ewentualnego przekroczenia kwot i skutków przekroczeń dla tych producentów mleka, którzy przekroczyli kwotę mleczną. W zasadzie już dwa lata borykamy się z tym problemem, korespondujemy i rozmawiamy z KE o tym, żeby znaleźć inne systemowe rozwiązania, które uzupełnią tzw. pakiet mleczny. Potrzebne są rozwiązania, które będą dodatkowymi środkami, potrzebnymi do tzw. miękkiego lądowania. Kilkakrotnie wnioskowaliśmy już o korektę współczynnika tłuszczowego, gdyż zwiększenia kwoty bezpośredniej – przeniesienia kwoty bezpośredniej na hurtową – KE wielokrotnie nam odmawiała. Komisja tłumaczyła, że należałoby w tej sprawie zmienić rozporządzenie Parlamentu i Rady, ale jak wiadomo, proces legislacyjny trwałby co najmniej dwa lata, zaś po tym czasie to już mamy koniec kwotowania na unijnym rynku mleka.

Wspólnie z dziewięcioma państwami UE – z Niemcami, Holandią, Austrią, Irlandią, Danią, Łotwą, Estonią i Belgią oraz Luksemburgiem – założyliśmy koalicję i staramy się, żeby nastąpiła korekta współczynnika tłuszczowego. Mogłaby nastąpić choćby z tej racji, że koniec kwotowania jest już bliski, a więc powinno się odstąpić od stosowania kar za przekroczenia.

Jeśli chodzi o rynek zbóż, to w sezonie 2013 – 2014 w UE wyprodukowano 300 mln ton zbóż. Było to więcej niż w 2012 r., gdyż wtedy były to 273 mln ton. Według danych GUS powierzchnia uprawy zbóż ogółem w 2013 r. wynosiła 7,5 mln ha i była nieco niższa od powierzchni obsianej w poprzednim roku. Plony zbóż ogółem w Polsce oszacowano średnio w 2013 r. na 38 kwintali z ha i był to większy plon niż w 2012 r. Zbiory zbóż wyniosły w 2013 r. 28,4 mln ton.

Króciutko powiem, jak GUS ocenia przezimowanie zbóż w tym czasie. Z pierwszego, listopadowego meldunku wynikało, że w 2014 r. zasiano pod zbiory...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam panią minister. Słuchajcie państwo, pozwólmy wypowiedzieć się pani minister, dobrze? Bardzo bym prosił o spokój. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Nie jestem ministrem, ale dziękuję.

Pod zasiewami pszenicą ozimą jest około 1,7 mln ha, powierzchnia zasiewów żyta to 1,09 mln ha, pszenżyta ozimego zasiano 1,16 mln ha, jęczmienia ozimego – 212 tys. ha, a ozimych mieszanek zbożowych zasiano 53 tys. ha. Jak poinformowali rzeczoznawcy GUS, z przezimowania wynika, że kondycja ozimin była na przełomie marca i kwietnia zadowalająca. W ocenie kwietniowej GUS podał, że niewielkie uszkodzenia roślin ozimych wystąpiły w województwach: zachodniopomorskim, wielkopolskim, warmińsko-mazurskim i dolnośląskim. Według prognoz KE produkcja zbóż w Polsce w tym sezonie wyniesie około 28 mln ton, jednak są to tylko wstępne prognozy.

Króciutko poinformuję, że mamy dodatnie saldo w handlu zagranicznym zbożami. Do Polski od stycznia do marca 2014 r. przywieziono 347 tys. ton zbóż, a w tym samym czasie wywieziono z Polski 1,128 mln ton zbóż.

Jeśli chodzi o rynek rzepaku, to GUS także oceniał, jaki jest stan plantacji rzepaku i rzepiku. Oceniono, że jest to stan dobry. Jak wszyscy wiemy, w ogóle ta wiosna i ten rok jest rokiem specyficznym dla rolnictwa, bo w niektórych uprawach można zauważyć, że wyprzedzenie w stosunku do stanu normalnego jest w zasadzie trzy- czy czterotygodniowe. Generalnie GUS ocenia, że stan zasiewów rzepaku i rzepiku w połowie maja był dużo lepszy, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Za tonę rzepaku płacono w ostatnim tygodniu maja około 1718 zł, to jest 1,2% mniej niż tydzień wcześniej i niespełna 12% mniej niż rok temu. W 2013 r. wywieziono z Polski 751 tys. ton rzepaku, czyli sporo więcej w porównaniu do 256 tys. ton w 2012 r. Ogółem od stycznia do grudnia 2013 r. zaimportowano do Polski łącznie prawie 226 tys. ton. Natomiast eksport za 2013 r. wyniósł 751,326 tys. ton, a zatem mamy dodatnie saldo w handlu zagranicznym nasionami rzepaku.

Bardzo krótko powiem o rynku cukru. Sytuacja w tym sektorze jest dobra. Średnia cena skupu buraków cukrowych – bo to nas najbardziej interesuje – wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem o 5% i średnio wynosiła 144 zł za tonę. Wyprodukowano o około 350 – 460 tys. ton cukru więcej niż stanowi tzw. kwota produkcyjna dla Polski; przypomnę, że jest to 1,405 mln ton. Kampania cukrownicza trwała 90 dni i była krótsza niż przed rokiem. Powierzchnia uprawy buraków cukrowych wynosi 190 tys. ha; mówię o szacunkach, jakie są dokonane na ten rok rozliczeniowy, czyli od 1 października 2014 r. Jeśli chodzi o handel zagraniczny, to również w tym sektorze mamy dodatnie saldo. Wywieziono 513 tys. ton, natomiast w 2013 r. przywieziono 199 tys. ton.

Omówię teraz sytuację na rynku owoców miękkich i połączę to z drugim punktem, a mianowicie odniosę się do możliwości wsparcia tego rynku.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dobrze, pani dyrektor. My wszyscy dostaliśmy materiały. Czy chcecie państwo, żeby informacje zostały jeszcze raz powtórzone? Ale jeżeli już, to naprawdę w minimalnym skrócie. Czy od razu przystąpilibyśmy do dyskusji? Przystąpimy do dyskusji.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Może tylko uzupełnię swoją wypowiedź, bo na poprzednim posiedzeniu Komisji padło pytanie odnośnie wsparcia sektora owoców miękkich. Nasza odpowiedź się nie zmieniła. Minister rolnictwa rozważa przyjęcie koncepcji takiego wsparcia, mając oczywiście na uwadze jeden fakt – a mianowicie przepisy wspólnotowe stanowią, że celem płatności nie może być bezpośredni wzrost produkcji. Ponadto płatności muszą być uwarunkowane sytuacją w danym sektorze i sytuacją w regionie, a uprawa podlegająca wsparciu musi mieć szczególne znaczenie gospodarcze i środowiskowe.

Jeszcze jedną informację państwu przekażę, chociaż było to już co prawda mówione: otóż nie ma pieniędzy szczególnych czy też oznaczonych na takie wsparcie. Są to ewentualnie środki, które mogą być wyodrębnione z ogólnej koperty, przewidzianej na wsparcie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Otwieram dyskusję. Pierwszy do głosu zapisał się pan poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem przede wszystkim podziękować za tę informację, którą otrzymaliśmy. Tyle tylko, że to jest informacja, która przedstawia nam sytuację, jaką mieliśmy w 2013 r. – i właśnie do tego tematu chciałem się odnieść. Zacznę tak, jak pani dyrektor rozpoczęła, czyli od rynku wieprzowego.

Otóż mamy informację o produkcji i oczywiście tak może być, że produkcja trzody chlewnej nam wzrosła. Średnie ceny też się państwu dobrze zgadzają, tyle tylko, pani dyrektor, że w chwili obecnej – a sprawdziłem to przed minutą – kilogram wieprzowiny w dobrej klasie kosztuje 4,80 zł. 4,80 zł za żywiec – w chwili obecnej, na dzień dzisiejszy. Według państwa informacji – według stanu za rok 2013, tak jak państwo podajecie – ta cena jest w swej wielkości zdecydowanie różna. No, bo jeśli mieliśmy cenę 5,47 zł w 2013 r. albo 5,50 zł w 2012 r., a teraz jest 4,80 zł – to są w moim przekonaniu początki efektu pomoru afrykańskiego. Chciałbym za rok usłyszeć o tym, co się będzie dalej działo.

Nie podlega dyskusji, że w dalszym ciągu jesteśmy największym importerem wieprzowiny w Europie w stosunku do tego, co produkowaliśmy. Liczby, które państwo przedstawili, również o tym świadczą. O ile dobrze pamiętam, w 2006 r. czy w 2007 r. mieliśmy 19 mln sztuk trzody. Do tego poziomu tak szybko nie dojdziemy, nawet jeśli produkcja nie zacznie spadać ze względu na pomór afrykański; tym bardziej pojawienie się kolejnego, chorego dzika może mieć fatalne skutki.

Interesuje mnie zwłaszcza jedna sprawa. Otóż w tym roku zapowiadają się superplony. Żyję już trochę na tym świecie i nie pamiętam, aby warunki klimatyczne aż tak sprzyjały produkcji zbóż. Sprzyjają bardzo dobrze, jeśli chodzi o rzepak, bardzo dobre mamy zboża. No i mamy jeden kłopot – co państwo z tym zrobicie? A jeszcze jak dołożymy do tego otwarcie przez UE możliwości eksportu z Ukrainy i zniesienie ceł na pro-

dukty z Ukrainy, także i na produkty rolne, to wyobrażam sobie cenę rzepaku i skupu rzepaku.

Jest też problem oceny zbiorów zbóż, jaką mamy w tej chwili; nie mówię tu tylko o zbiorach zbóż ozimych, ale wszystkich gatunków zbóż. Z reguły było tak, że albo udawały się zboża ozime, albo odwrotnie. W tym roku ocena i zbóż jarych, i zbóż ozimych jest na tę chwilę superdobra. Do tego są piękne wschody i dobrze wyglądają buraki cukrowe. W dodatku jest bardzo dobry rzepak, że o kukurydzy już nie wspomnę. Cała filozofia polega na tym, że jeżeli zatrzymała się produkcja wieprzowiny, to jest pytanie: czy jesteście państwo przygotowani na to, żeby zbyć te produkty roślinne? Tym bardziej, że będziemy musieli być otwarci także i na handel z Ukrainą – i to po zdecydowanie konkurencyjnych stawkach. Chciałbym usłyszeć na ten temat kilka słów, pani dyrektor.

Co prawda drób wszystkiego nie załatwi, ale jeżeli chociażby pójść w kierunku rozwoju produkcji drobiu, to przy tych cenach, które nie są powalające, można zagospodarować nadwyżki zboża; nadwyżki, które ni stąd, ni zowąd nam się zrodzą. Trzoda chlewna sobie z tym zbożem nie poradzi, ponieważ maleje stan trzody – chociaż to się kłóci z informacją o pogłowiu świń w 2013 r. Problem jest tym bardziej realny, że kurczą nam się rynki, kurczy się rynek wieprzowy.

Nie wiem, co będzie z Ukrainą – czy rynek ukraiński otworzy się na nasze mięso? Czy w dalszym ciągu będzie embargo i Ukraińcy będą kupować z Rosji i z Białorusi, a my będziemy od nich kupować zboże bezcłowe i inne produkty, które sami też wytwarzamy? Myślę, że minister Sawicki w tej sprawie przywiezie jakąś dobrą wiadomość. Liczę na to, ponieważ zapowiadał, że istnieje szansa na zniesienie przez Ukrainę blokady naszego mięsa – a o taką decyzję również chodzi.

Nie będę mówił o innych rzeczach, bo musiałbym dłużej mówić, niż mówiła pani dyrektor, a nie chciałbym. Koledzy z pewnością podniosą inne kwestie, zawarte w sprawozdaniu. Niemniej jednak chciałem się dowiedzieć, w jaki sposób państwo przygotowujecie się do zagospodarowania nadwyżek, których możemy się spodziewać? Jeśli rozpoczniemy kopanie studni, gdy zacznie się palić, to może być trochę za późno.

Dzisiaj jest jeszcze trochę czasu. Przewiduję, że rzepak będzie do zbioru w połowie lipca, a nawet i wcześniej, bo jest przyspieszenie wegetacji o około dwa tygodnie, jakby nie patrzeć. Do tego dochodzi już jęczmień ozimy; tu także świetnie zapowiadają się zbiory – tylko przyklasnąć. Tylko czy rolnicy nie nadźwigają się ton ziarna, a pieniądze z tego tytułu będą małe?

Powiem, dlaczego mam obawy. Otóż podała pani istotną informację, dotyczącą rynku rzepaku. Mówiła pani o tym, że za tonę rzepaku płacono 1718 zł, co jest zresztą uwidocznione w informacji. Chciałem jednak poinformować panią, że dzisiaj cena skupu rzepaku ze zbiorów 2014 r. wynosi 1320 zł. Jeśli dzisiaj ktoś podpisałby kontrakt, to za 1320 zł. Tyle właśnie płacą, o ile dobrze pamiętam, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach. Nie wiem, jak płacą inni. Sprawdzałem to w tej chwili – przed sekundą, gdy pani podawała tę informację. To jeszcze dzisiaj jest ponad tysiąc złotych, bo obawiam się, że za chwilę śruta rzepakowa w sprzedaży przewyższy cenę rzepaku czy nasion rzepaku, jaką będzie otrzymywał rolnik.

Chciałbym wiedzieć, czy macie jakieś rynki zbytu? Bo przecież niekoniecznie wszędzie zbiory musiały tak się udać, jak w Polsce, co wynika także z informacji. Na dzień dzisiejszy, tak jak obserwuję pola, jadąc z Warszawy do Wielkopolski – a całą Wielkopolskę znam – to zapowiadają się rekordowe plony. Byle tylko udało się te plony zagospodarować z korzyścią dla polskiego rolnika. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił także pan przewodniczący Krzysztof Ardanowski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Krótko chcę się odnieść do sytuacji na dwóch rynkach i uzyskać informację bądź zasygnalizować problem, ale również dowiedzieć się, jakie działania ministerstwo chce podjąć. Interesuje mnie rynek wie-

przowiny – nawet nie tyle w kontekście opisanej sytuacji, bo jak jest, to każdy widzi; natomiast interesuje mnie kwestia potencjalnych zagrożeń dla tego rynku.

Przypomnę państwu, że Komisja rolnictwa skierowała wniosek do Najwyższej Izby Kontroli o sprawdzenie stanu przygotowań i obrony Polski przed afrykańskim pomorem świń. NIK zajął się tą sprawą. Dzisiaj odbyło się eksperckie spotkanie, specjalna konferencja w siedzibie NIK, podczas której dyskutowaliśmy na temat potencjalnych zagrożeń ASF. Sytuacja jest bardzo, bardzo niebezpieczna.

Na świecie były różne sposoby likwidowania ASF. To nie jest choroba nowa ani nieznana. Występowała w różnych krajach i w wielu krajach udało się ją opanować natychmiast. Na przykład w ogniskach, które wystąpiły już w stadach hodowlanych w Belgii, wirus został zlikwidowany w ciągu pół roku, ale były kraje, które nie poradziły sobie z chorobą, ponieważ nie podejmowały szybkich, zdecydowanych i radykalnych działań od razu i rozwiązywały problem przez kilkanaście lat. W przypadku Sardynii do tej pory – od 30 lat – problem nie jest rozwiązany. A zatem to nie jest tak, że wszędzie na świecie podobnie się postępuje.

Jeżeliby się okazało, że to zagrożenie zadomowi się w Polsce na trwałe – przecież mamy dwa następne przypadki ASF w Polsce – to może to być gwoździem do trumny dla polskiej hodowli trzody chlewnej. To może być właściwie dobicie sektora. Trend jest spadkowy – za wyjątkiem 2010 r., kiedy była minimalna zmiana trendu – z roku na rok stado trzody chlewnej w Polsce jest mniejsze. Jeżeli to, co NIK w tej chwili będzie formułował – również w postaci zaleceń – nie zostałoby spełnione, to może się okazać, że Polska w sposób trwały i na wiele, wiele lat będzie musiała zlikwidować swój rynek trzody chlewnej.

Nie przyjmuję z zadowoleniem tego rodzaju dużych zachodnich inwestycji w Polsce, jak choćby powstania wielkiej ubojni, jak również faktu przejęcia zakładów w Sokołowie przez największą spółdzielnię producentów trzody chlewnej w Europie, czyli Danish Crown. To nie jest dla Polski dobra informacja, bo może się okazać, że będziemy tylko i wyłącznie rynkiem zbytu dla wieprzowiny z Europy Zachodniej.

Chcę również powiedzieć, że nasza ocena sytuacji nie może się przebić na arenie międzynarodowej. Dzieje się tak pomimo dość przyzwoitej oceny naszych działań ze strony Komisji Europejskiej – chodzi o działania, które podjęły polskie służby weterynaryjne. Na to zwracali uwagę eksperci na dzisiejszym spotkaniu w NIK.W debacie na forum międzynarodowym dominuje rosyjski punkt widzenia, który mówi wprost, że w Polsce jest afrykański pomór świń, jest on ukrywany, a Polacy fałszują dane. Rosjanie poprzez Internet, poprzez różnego rodzaju wystąpienia na międzynarodowych konferencjach rozpowszechniają tę nieprawdziwą opcję.

Doszło do tego, o czym mówił dzisiaj prof. Pejsak: otóż główny lekarz weterynarii Białorusi martwi się – i powiedział o tym na konferencji w Paryżu – że Białoruś może być zainfekowana wirusem afrykańskiego pomoru świń z Polski i z Litwy! Mówił też, że trzeba chronić Białoruś przed chorymi zwierzętami z Polski. Niestety, ta wroga nam narracja nie znajduje odpowiedniej i szybkiej odpowiedzi ze strony polskich placówek dyplomatycznych, polskich ministerstw itd. W świadomości krajów europejskich utrwala się przekonanie, że nie ma co dbać o polski rynek, o racjonalizację zagrożeń – których przecież my nie ukrywamy – bo strona rosyjska zaczyna tutaj wywierać dominujący wpływ.

Sytuacja na rynku wieprzowiny jest trudna. Oby się tak nie stało, bo przecież nikt nie chciałby szkodzić polskiemu rolnictwu, ale gdyby rynek wieprzowiny – jeden z podstawowych kierunków zbożochłonnych w Polsce – uległ zapaści, absolutnej zapaści, to będzie miało nieobliczalne skutki również dla producentów zbóż i innych komponentów paszowych. Wspomniał o tym poseł Ajchler, że spodziewamy się dobrych zbiorów. Co prawda dopóki nie mamy ziarna w magazynie, to nie chwalmy zbiorów, ale zanosi się na dobre zbiory w Polsce. Przecież zdecydowana większość zboża w Polsce ma przeznaczenie paszowe. Przeznaczenie konsumpcyjne, chlebowe, wypiekowe ma mniej więcej 1/5 – 1/6 zboża w Polsce. Reszta zboża jest to zboże o przeznaczeniu paszowym, a więc sytuacja na rynku wieprzowiny absolutnie powinna być dla nas jakimś alertem, na który musi znaleźć się odpowiedź ze strony rządu.

Drugie pytanie dotyczy właśnie rynku podstawowych surowców roślinnych, czyli rynku zboża i roślin oleistych. Jakie działania podjął rząd na forum międzynarodowym w ramach UE, aby nie okazało się, że pomoc dla Ukrainy, którą zapowiedziała UE – w postaci otwarcia rynków unijnych na produkty z Ukrainy – obciąży przede wszystkim nas? A przecież nie jest żadną tajemnicą, że jedyne, co Ukraińcy mogą w dużej ilości eksportować, to są zboża, rzepak i słonecznik, a Polska jako kraj graniczny, o najniższych kosztach transportu z Ukrainy, zostanie zalana tymi produktami. To pytanie nie dotyczy tylko ministra rolnictwa, to dotyczy stanowiska polskiego rządu.

Pomagamy Ukrainie i nie mam tutaj absolutnie innego zdania na temat naszego politycznego wsparcia dla Ukrainy. Uważam, że rząd podejmuje działania racjonalne. Rzecz w tym, żeby się nie okazało, że Polska jako główny sojusznik Ukrainy na jej prozachodniej drodze zostanie obciążona niesamowitymi kosztami, a to może być dla polskiego rolnictwa sytuacja absolutnie niemożliwa do rozwiązania własnymi siłami. Dlatego jest potrzebna działalność w ramach UE, aby przyszły import z Ukrainy został rozłożony w jakiś sposób i zrównoważony w całej Unii. Rzecz w tym, żeby się nie okazało, że tylko my będziemy zasypani – mówię w pewnym uproszczeniu – zbożem ukraińskim.

W tym kontekście wiąże się z omawianym problemem również sprawa rynku biopaliw, o czym będziemy dyskutować w jednym z następnych punktów posiedzenia; zapewne krótko. Ogromne zaniechania, z jakimi mamy do czynienia w Polsce w zakresie wykorzystania surowców roślinnych na rynku biopaliw – czyli w produkcji spirytusu i estrów wyższych kwasów – może również być bardzo niekorzystny dla zagospodarowania zarówno polskiej produkcji zbóż i rzepaku, jak również potencjalnego importu z Ukrainy.

Gdyby ten sektor w Polsce funkcjonował dobrze, to moglibyśmy zmniejszać uzależnienie energetyczne od Rosji, zmniejszając zakup gazu i ropy naftowej. Jednocześnie moglibyśmy być przetwórcą, który znakomicie mógłby wykorzystać tanie zboże ukraińskie i tani rzepak ukraiński do produkcji biokomponentów. Owe biokomponenty mogłyby realizować polski Narodowy Cel Wskaźnikowy, jak również mogłyby być naszym atutem eksportowym. Jeżeli tego sektora nie ma, a jeszcze do tego upadnie sektor trzody chlewnej, to ja nie wiem, jak rozwiązać problem nadwyżek zboża i rzepaku.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu proszę posła Kowalczyka. Bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Głos zabieram w trzech sprawach. Po pierwsze – rynek wieprzowiny. Oczywiście podkreślamy bardzo mocno wagę eksportu, ale chyba zupełnie nie zauważamy importu, a to jest jak gdyby główny problem, ponieważ od czasu, kiedy jesteśmy importerem netto wieprzowiny – czyli więcej konsumujemy, niż produkujemy – to nie eksport jest problemem; problemem jest import. Eksport jest dość duży, bo to prawie 440 tys. ton, ale cóż z tego, skoro import samej wieprzowiny to jest ponad 600 tys. ton? A do tego jeszcze dochodzi import prawie 250 tys. ton żywca wieprzowego, więc tu leży rzeczywisty problem.

Właściwie można zaobserwować jedną rzecz – otóż nasze smaczne, zdrowe mięso wieprzowe wyjeżdża na Zachód i w różnych kierunkach. Natomiast my poprzez duże zakłady przetwórcze – takie, o których wspomniał tu przewodniczący Ardanowski, a więc m.in. „Sokołów” – jesteśmy zmuszani do konsumpcji mięsa, które jest wątpliwej jakości; tak bym to określił delikatnie. Jest to mięso produkowane w fermach wielkoprzemysłowych, również z zastosowaniem antybiotyków i hormonów.

Oczywiście rozumiem, że granicy unijnej nie da się zamknąć. Natomiast wymagania jakościowe co do importu żywności Polska powinna postawić w sposób jednoznaczny. Czy zamierzamy cokolwiek zrobić w tym kierunku, aby postawić tamę nieuczciwej konkurencji – bo tak to trzeba nazwać – i chronić się przed importem mięsa wieprzowego i wieprzowiny o zwiększonej ilości hormonów oraz antybiotyków w stosunku do naszego rodzimego mięsa? Jeśli tego problemu nie rozwiążemy, to jakikolwiek następny kierunek eksportowy byśmy znaleźli, to i tak import będzie dwa razy większy – i nic z tego

nie będzie, a nasi rolnicy nic nie skorzystają na otwarciu kolejnych rynków. Czy rząd zamierza coś robić w tym kierunku? To jest jedna sprawa.

Sprawa następna to kwestia dopłat do owoców miękkich – bo takie było też pytanie i taka była sugestia. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że dopłaty produkcyjne w nowym systemie płatności bezpośrednich mogą być stosowane przez każdy kraj. Nasz rząd może to zrobić, tylko trzeba jasno powiedzieć, że to muszą być środki z ogólnej koperty finansowej dopłat bezpośrednich. W związku z tym mam już tylko pytanie techniczne. Otóż ma się odbyć posiedzenie Komisji, dotyczące systemu podziału środków z I filara. Mam nadzieję, że z tego spotkania będzie wynikała koncepcja i polityka ministra rolnictwa co do sposobu redystrybucji tych środków. Nie jest to kwestia specjalnego dokładania środków, bo tego się nie da zrobić. To jest tylko pytanie – jak rząd zamierza dzielić te środki? Czyli krótko mówiąc, skoro jesteśmy przy tym temacie – czy rzeczywiście jest zamiar dokonania dopłat produkcyjnych do owoców miękkich z pełną odpowiedzialnością, że pomniejszamy ogólną pulę płatności bezpośrednich?

Ostatnia kwestia, którą chcę poruszyć – rynek mleka. Można powiedzieć, że jest bardzo ładnie, wszystko jest dobrze, ceny po wielu latach wróciły do roku 2007 i z tego należy się cieszyć. Pamiętajmy jednak o tym, że nie udało się zostawić kwotowania. Jakie rząd przewiduje czy planuje reakcje – bo poniewczasie to będzie już za późno – w sytuacji zniesienia kwotowania mleka i gwałtownego wzrostu produkcji, a przy tym, niestety, spadku cen? Jakie działania rząd przewiduje i chce podjąć w tym kierunku – bo to będzie już za rok? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję panu posłowi Kowalczykowi. Poproszę o zabranie głosu wiceprzewodniczącego, pana posła Maliszewskiego. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Pani minister, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Chciałem podjąć dwa tematy, które były poruszone w informacji pani dyrektor i pani minister. Pierwszy temat to dopłaty do owoców miękkich. Zgadzając się w dużej części z tym, co przed chwilą powiedział pan poseł Kowalczyk, pragnę zwrócić uwagę, że dopłaty do owoców miękkich dotyczą dwóch gatunków: truskawek i malin, które są kierowane do przetwórstwa. A zatem to w ogóle nie jest dopłata do uprawy, tylko do przetwórstwa. Warunkiem niezbędnym jest umowa dostarczenia produktu, podpisana pomiędzy plantatorem-rolnikiem a zakładem przetwórczym. Kwota dopłaty to jest 400 euro do jednego hektara.

Przypomnę też, że ten system został przez Polskę wywalczony na poziomie europejskim w wyniku bardzo niskich cen skupu owoców do przetwórstwa i przegrywania przez nas międzynarodowej konkurencji – głównie z importem mrożonek z Chin, z krajów Afryki Północnej czy na przykład z Serbii, jeśli chodzi o maliny. System ów miał powodować – i myślę, że powodował – rekompensatę potencjalnych czy rzeczywistych strat, które ponosili rolnicy. Wydaje mi się, że w okresie swojego obowiązywania ten system spełnił swoje zadanie, bo rzeczywiście produkcja była obarczona dużym ryzykiem i dużymi wahaniami cen, przy czym z reguły ceny były poniżej kosztów produkcji.

Dzisiaj sytuacja się nieco zmieniła. Nie jestem przeciwnikiem tego systemu; uważam, że tym, którzy się zajmują taką produkcją – a z reguły są to małe, drobne gospodarstwa – taki system mógłby gwarantować większą opłacalność produkcji czy zapewniać rekompensatę ponoszonych strat. Tylko po pierwsze – powiedział o tym pan poseł Kowalczyk – to są środki z ogólnej puli, czyli komuś trzeba zabrać, żeby komuś można było dołożyć. A po drugie – i tu mam jeszcze większą obawę – jeżeli ten system będzie funkcjonował i nie będzie określony pewnymi parametrami, to czy nie spowodujemy zjawiska odwrotnego? Czy system nie da innych efektów niż te, które chcielibyśmy uzyskać?

Przypomnę, że przy tej produkcji mamy do czynienia ze wzrostem mechanizacji zbioru owoców, a więc istnieje duże ryzyko zakładania plantacji w wielu miejscach w Polsce; plantacji wielkoobszarowych, ukierunkowanych na potencjalne dopłaty, ale przy okazji produkujących jakąś pulę owoców. To już obserwujemy. Owoce później trafiają na rynek, a przecież wiemy, że rynek nie jest z gumy; ma ograniczone możliwości, które wcale nie rosną. Może to powodować, że małe gospodarstwa będą pozbawione cen, które

by gwarantowały im opłacalność produkcji i dochodowość gospodarstw. Zatem jeżeli ten system miałby wejść w życie, to musielibyśmy go bardzo wyraźnie zabezpieczyć przed tego typu praktykami, czyli np. ustalić jakiś rok referencyjny, dotyczący produkcji – i w oparciu o ten rok referencyjny tak ustalić wysokość koperty, aby nie była kopertą nieograniczoną. Przecież wiemy, że wszystkich rolników musimy wesprzeć dopłatami bezpośrednimi.

Wydaje mi się też, że ryzyko zagrożenia tej produkcji z zewnątrz jest dzisiaj mniejsze. Chiny nie są już takim potentatem eksportowym, jakim były jeszcze nie tak dawno. W przypadku wielu gatunków zaczynają nawet trochę więcej kupować niż eksportować, a więc odpadł argument, który był istotny jeszcze kilka lat temu.

Chcę też przypomnieć, że Polska występowała wówczas o dopłaty do kilku innych gatunków owoców, przeznaczonych do przetwórstwa. Komisja Europejska zgodziła się na te dwa gatunki, które były obarczone największym ryzykiem. Widząc potrzebę kontynuowania tego mechanizmu warto się jednak bezwzględnie zastanowić – i resort rolnictwa powinien to zrobić – nad zabezpieczeniem tego systemu przed przekazaniem środków do tych miejsc, do których one nie powinny trafić, czyli do wielkich gospodarstw. Wiadomo przecież, że jeśli uzyskiwany mniejszy dochód z jednostki powierzchni zostanie pomnożony przez większą liczbę hektarów, to łatwiej jest osiągnąć dochód i zysk. Łatwiej o zysk w dużym gospodarstwie niż w małym, drobnotowarowym – a takie gospodarstwa specjalizowały się do tej pory w produkcji owoców miękkich.

Drugi temat, który jest dzisiaj podnoszony i sygnalizowany, to sprawa funkcjonowania sektora owoców i warzyw oraz podmiotów, które działają w tym sektorze, czyli wstępnie uznanych grup producentów owoców i warzyw oraz uznanych organizacji. Chcę powiedzieć, że ten sektor i środki, które zostały do niego skierowane, to dzisiaj raczej sukces Polski niż porażka. Z tego powinniśmy się cieszyć, bo i ogólna kwota, która w informacji jest przedstawiona – kwota dofinansowania inwestycji, realizowanych przez wstępnie uznane grupy, pokrycie kosztów administracji – napawa dumą i polskie środowisko ogrodnicze, biznes ogrodniczy zrobił tu świetną robotę. Resortowi, organizacji, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udało się pozyskać naprawdę dużo środków dla Polski; a przypomnę, że nie była to pula limitowana dla poszczególnych krajów.

Natomiast rzeczywiście dzisiaj pojawiają się pewne problemy Może nie warto o tych problemach zbyt głośno mówić, czekając na to, co się wydarzy na poziomie europejskim. Apelowałbym tylko do resortu i do ARiMR. Niedawno odbyło się spotkanie środowiska branży sadowniczej z ministrem Markiem Sawickim. Na spotkaniu padły deklaracje, że resort, agencja i zespoły robocze, które będą powoływane, będą miały za zadanie pomóc tym, co do których będą zastrzeżenia – albo pomóc całemu sektorowi, jeżeli tych zastrzeżeń nie będzie. Pomoc jest potrzebna, aby sektor sadowniczy nadal mógł się rozwijać w co najmniej takim tempie, jak do tej pory.

Myślę, że niedługo będziemy widzieli bardzo pozytywne efekty rozwoju sektora sadowniczego, bo ciągle rośnie udział produkcji, która za pośrednictwem zorganizowanych form trafia na rynek – a przecież na tym nam wszystkim zależało, żeby wzmocnić, a nie osłabić pozycję pojedynczego rolnika, sadownika, ogrodnika czy warzywnika w stosunku do dużych odbiorców. Dlatego właśnie skierowano na ten cel tak duże środki europejskie. Przypomnę, że wspierano je środkami krajowymi, bo to nie były tylko środki europejskie. W przypadku refundacji kosztów inwestycji na poziomie 75% maksymalny pułap, czyli 25%, to były środki pozyskiwane z budżetu krajowego.

W tym miejscu wypada podziękować wszystkim, którzy przez tych ładnych kilka lat przyczynili się do tego, że tak duża liczba środków trafiła do sektora sadowniczego. Mam nadzieję, że sektor będzie się nadal rozwijał i te zagrożenia, które gdzieś tam się pojawiają, uda się nam wszystkim pokonać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Telus. Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Większość spraw, które chciałem poruszyć, już poruszyli moi przedmówcy. Na pewno trzeba podkreślić problem rynku wieprzowiny. Nie widać żadnego, przedstawionego

przez rząd rozwiązania; nie wiadomo, co z tym zrobić i jak uratować sytuację, bo sytuacja na rynku wieprzowiny jest bardzo zła. Chociaż jest lekki wzrost pogłowia trzody, to i tak w tej chwili w Polsce pogłowie jest bardzo niskie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w 2007 r. było około 19 mln sztuk świń, to fakt, że w tej chwili jest 11 mln, jest sytuacją naprawdę niedobrą. Domagamy się czy prosimy, żeby rząd przedstawił jakąś strategię w stosunku do tego rynku.

Chciałbym się jeszcze odnieść do dwóch spraw – do rynku drobiu i rynku wołowiny. Ostatnio podczas dyskusji na temat uboju rytualnego usłyszeliśmy bardzo złe dane, jeżeli chodzi o te rynki. A w materiale są inne dane i nie wiem, czy to jest jakaś pomyłka, czy źle przygotowany materiał, czy po prostu obala mity i argumenty, które były przedstawiane podczas dyskusji o uboju rytualnym. W resortowych materiałach przedstawiono informację, że i rynek drobiowy, i rynek wołowiny wzrósł w ostatnim roku – i to nawet niemało wzrósł. Nie wiem, skąd to się bierze, że podczas różnych dyskusji są przedstawiane różne argumenty. Również cena wołowiny nie spadła.

Jeżeli chodzi o rynek mleka, to ja bym nie był taki bardzo zadowolony, jak mój przedmówca, który mówił, że trzeba się cieszyć, ponieważ nareszcie wzrósł rynek mleka. Oczywiście to dobrze, że wzrósł, ale taka cena, jaka jest w tej chwili, była w 2007 r. – a upłynęło siedem lat. Trzeba było siedmiu lat, żeby na razie jakby dorównać do 2007 r., a powinniśmy być na pewno dużo dalej. Jeżeli porozmawialibyśmy z hodowcami krów, to na pewno tutaj mieliby inne zdanie i nie cieszyliby się tak bardzo. Na pewno jest to dobry trend, że wzrasta cena, ale dlaczego tak wolno? Dlaczego potrzebowaliśmy siedmiu lat, żeby na razie odbudować cenę, która była w 2007 r.? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan poseł Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Króciutko chciałbym poruszyć sprawę rynku owoców. Jesteśmy potentatem nie tylko na skalę europejską, ale na skalę światową – chociażby w produkcji jabłek. Właśnie na przykładzie jabłek chciałbym dopytać o działania rządu w tym zakresie. Niepokojące w tym wszystkim jest to, że choć produkcja jabłek w 2013 r. w stosunku do 2012 r. wzrosła o prawie 10%, to w I kwartale tego roku, niestety, eksport polskich jabłek spadł – i to znacząco. Spadek dochodzi do 20% i to zarówno pod względem ilościowym, jak i cenowym. Chciałbym w związku z tym zapytać o działania rządu w tym zakresie.

Rozumiem, skąd to się bierze. To się pewnie bierze głównie z hermetyzacji rynku rosyjskiego, ale nie można stać bezczynnie. Chciałbym zapytać o działania rządu – jaki plan ma ministerstwo, aby zapobiegać właśnie takim sytuacjom, jakie dotykają branżę sadowniczą? Jeśli porównamy kwartał do kwartału – w porównaniu z rokiem ubiegłym – to mamy, niestety, spadek eksportu o 20%. To jest bardzo dużo przy globalnym wzroście produkcji rok do roku.

Co rząd zamierza zrobić, żeby nie zmarnować pięknego, wieloletniego dorobku polskich sadowników, polskich instytutów sadowniczych, ale przede wszystkim polskich producentów owoców, jabłek, żeby do takich sytuacji nie dopuszczać i nie spowodować odwrotnego trendu? Nie po to tyle lat polscy sadownicy rozwijali się i powiększali swój potencjał, żeby teraz dochodziło do spadkowego trendu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, panie pośle. O głos poprosił jeszcze pan przewodniczący Gołębiowski. Bardzo proszę, tylko jeżeli można, to poprosiłbym o skracanie wystąpienia, bo już dużo zostało powiedziane.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Tak jest. Panie przewodniczący, panie ministry. Chciałbym zadać pytanie, a zarazem chciałbym powiedzieć o sytuacji na rynku trzody chlewnej, bo nas, rolników, przede wszystkim interesuje...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący. Proszę o pytanie, nie o opowiadanie. Wszyscy wiemy i interesujemy się tematem, więc bardzo bym prosił o zadanie pytania.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Wobec tego zadaję pytanie, panie przewodniczący. Już zadaję pytanie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo dziękuję.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Pani minister, kiedy będzie bezpośrednia pomoc państwa i środki dla hodowli trzody chlewnej? Ale pomoc państwa – a nie ze środków z UE, czyli z pieniędzy z PROW. Pomoc państwa musi być, bo hodowla trzody chlewnej w Polsce upadnie, jeżeli nie będzie bezpośredniej pomocy państwa. Potrzebna jest pomoc państwa – państwa polskiego, a nie środki unijne. Dziękuję. Chciałem rozwinąć temat i wytłumaczyć, ale... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący, za wyrozumiałość.

Pani minister, zaraz oddam pani głos. Jednak ze względu na to, że mamy przyspieszenie na sali plenarnej i za chwilę będzie tam omawiany punkt, poświęcony rolnictwu, więc może byśmy trochę zmienili kolejność i najpierw przystąpili do głosowania.

Proszę pana przewodniczącego o króciutkie uzasadnienie powodu wniosku o odrzucenie informacji ministrów – naprawdę w dwóch słowach. A potem byśmy przystąpili do głosowania wniosku o odrzucenie informacji ministrów. Następnie przegłosowalibyśmy wniosek o przyjęcie dezyderatu. Dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, odbyła się długa dyskusja na temat informacji, którą przekazały resorty w sprawie realizacji programu rozwoju biopaliw w Polsce w latach 2008 – 2014. Zdecydowana większość dyskutantów odniosła się do przedstawionych informacji z dużym zdziwieniem, ponieważ te informacje pokazują, że przez te lata właściwie wszystkie działania, które zostały rozpoczęte ustawą z 2006 r. o biopaliwach, albo nie zostały w ogóle wdrożone, albo wdrożono je bardzo szczątkowo. Najbardziej ze wszystkich resortów pewne elementy z tego programu realizowało ministerstwo rolnictwa; pamiętam, że wspomniano dopłaty do roślin energetycznych i inne działania, co akurat wskazuje, że ministerstwo rolnictwa najmniej zasługuje na negatywną ocenę.

Natomiast Ministerstwo Gospodarki było wiodącym resortem zarówno w kwestii przygotowania wydzielonych flot pojazdów i wprowadzenia różnego rodzaju ulg – m.in. za parkowanie pojazdów na biopaliwa, wskazania preferencji dla samochodów, przystosowanych do większego zużycia biopaliw – i te zadania nie zostały zrealizowane. Według Najwyższej Izby Kontroli – a ten raport jest naprawdę porażający – realizacja ustawy biopaliwowej w Polsce jest oparta o import biokomponentów z zagranicy, czyli my nakręcamy koniunkturę na rynku niemieckim i w innych krajach Europy Zachodniej, a nie w Polsce.

Dlatego w sposób absolutnie odpowiedzialny złożyłem wniosek, żeby odrzucić te informacje, jednocześnie prosząc rząd, by ruszyć w Polsce ten tak ważny sektor; ważny również w kontekście Ukrainy i ewentualnego importu zboża i rzepaku, o czym tu była mowa. Może jest potrzebny kolejny dezyderat? Odrzucenie informacji może być pewnym elementem, zachęcającym rząd do podjęcia bardziej zdecydowanych działań na tym rynku.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przystąpimy do głosowania.

Kto z państwa jest za odrzuceniem informacji rządu – informacji ministrów: Finansów, Gospodarki, Infrastruktury i Rozwoju oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi – proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Czterech posłów głosowało za, dziewięciu było przeciw, żaden nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Informacja została przyjęta.

Kolejna kwestia, która podlega głosowaniu, to dezyderat. Otrzymaliście państwo dezyderat na piśmie, więc pozwólcie, że nie będę go odczytywał. Chodzi o wzmocnienie rządu w podjęciu jak najszybszej decyzji o zaskarżeniu do Trybunału Sprawiedliwości dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady, zakazującej sprzedaży papierosów mentolowych.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego dezyderatu?

Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Jednogłośnie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo za przyjęcie dezyderatu. Wracamy do naszej dyskusji.

Pani minister, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie. Panowie posłowie wypowiedzieli się w dość szerokim zakresie tematów, związanych i z aktualną sytuacją, i z przewidywanymi przez państwa trendami na różnych rynkach rolnych.

Odpowiadając na pytania zacznę może od kwestii ogólnej. Otóż pojawiały się pytania, dotyczące przedsięwzięć, jakie rząd zamierza podjąć, żeby zapobiec nadmiernemu napływowi produktów z zagranicy. Oczywiście tutaj możliwości działania władz czy administracji są bardzo ograniczone z powodu uwarunkowań prawnych, ale chciałabym powiedzieć, że pan minister Sawicki zwrócił się ostatnio do wszystkich inspekcji, podległych ministrowi rolnictwa, żeby szczególną uwagę zwracały w swojej pracy na bardzo wnikliwą i intensywną kontrolę towarów rolno-spożywczych, przekraczających polskie granice.

Kontrole mają zapewnić, aby wszystkie importowane towary spełniały normy przewidziane prawem, aby były właściwej jakości oraz aby spełniały wszystkie standardy – zarówno fitosanitarne, jak i odpowiednie standardy weterynaryjne. Służby podległe ministrowi rolnictwa niewątpliwie będą realizować te wytyczne i będą dbały – tak, jak zawsze dbają, ale teraz mają dbać jeszcze bardziej i w bardziej intensywny sposób – aby towary, które napływają do Polski, spełniały odpowiednie normy.

Przy okazji chciałabym też powiedzieć, że toczymy dość ożywiony dialog z branżą polskich eksporterów zbóż. Zgodnie z postulatami, zgłoszonymi przez ten sektor, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa dokonała pewnych zmian swoich procedur, związanych z kontrolami fitosanitarnymi, oczywiście w ramach istniejących przepisów i zgodnie z obowiązującymi Polskę standardami w tej dziedzinie. Dokonano zmian po to, żeby eksport zbóż odbywał się jak najsprawniej i żeby nie było zahamowań, związanych z prowadzeniem kontroli fitosanitarnych. Zatem takie działania są prowadzone, a jeśli będą takie potrzeby i możliwości, to procedury będą, powiedzmy, nadal przeglądane i w miarę możliwości usprawniane, żeby obciążenia administracyjne, związane z eksportem, nie były nadmierne.

Dochodzę do kwestii, związanych z rynkiem wieprzowiny. Dane, którymi dysponujemy i które państwu przekazaliśmy, pokazują, że sytuacja nie uległa dramatycznej zmianie w związku z ASF, ale oczywiście jest to przedmiotem szczególnej troski ministerstwa rolnictwa. Na pewno państwo wiedzą o pracach, które są bardzo aktywnie prowadzone; prowadzi je przede wszystkim pan minister Sawicki. Są to działania, służące maksymalnie jak najszybszemu usunięciu ograniczeń w eksporcie, z którymi mamy do czynienia, a także zakończenia wstrzymania eksportu

Chcemy też zintensyfikować eksport tam, gdzie może się on odbywać – chodzi tu oczywiście o rynki azjatyckie, na które pan minister odbył podróż. Pan minister Sawicki miał

również zaplanowaną podróż na Białoruś i na Ukrainę, której nie mógł, niestety, odbyć. Byłam zamiast pana ministra na Białorusi w poniedziałek i wtorek, rozmawialiśmy z ministrem rolnictwa i z wicepremierem Białorusi. Rozmowy te na pewno będą kontynuowane, a pan minister Sawicki – po odzyskaniu niezbędnego minimum sprawności – sam wróci do tych kontaktów. Zatem działania, dotyczące otwierania rynków – nie mówiąc oczywiście o rutynowych działaniach informacyjnych i rozmowach, prowadzonych przez Inspekcję Weterynaryjną – są realizowane.

Zwróciliśmy się do Komisji Europejskiej o przesunięcie środków w ramach aktualnego PROW na działanie, związane z modernizacją gospodarstw rolnych. Chodzi o takie ukierunkowanie tego działania już w ostatnim etapie jego realizacji, żeby spośród złożonych wcześniej wniosków dokonać selekcji i te wybrać wnioski, które są najlepsze i spełniają uzgodnione z KE kryteria. Jednym z kryteriów jest właśnie pomoc producentom, którzy zostali dotknięci przez ograniczenia czy zawirowania na rynku, związane z ASF. To zadanie jest realizowane w ramach działań bieżących.

Jeśli chodzi o bardziej strategiczne wsparcie sektora wieprzowiny w Polsce, to już kilkakrotnie mieliśmy okazję o tym mówić – zarówno na posiedzeniach Komisji, jak i spotkań w innych gremiach. Podstawowym narzędziem jest kolejny PROW i tutaj są przewidziane preferencje czy bardziej intensywna pomoc dla producentów, w tym m.in. dla producentów mięsa wieprzowego. Po zatwierdzeniu PROW przez Komisję Europejską pomoc będzie można uruchomić. W tej chwili trwają negocjacje z KE, dotyczące kształtu PROW 2014-2020. Natomiast nie jest możliwa bezpośrednia pomoc państwa poza regułami, określonymi przez wspólną politykę rolną i reguły pomocy publicznej.

Tak à propos chciałabym przypomnieć, że te środki, o których zwykle mówimy, iż są to środki unijne, to właściwie zawsze wymagają współfinansowania krajowego. A zatem to nie jest tak, że jest to tylko pomoc unijna; to jest jednocześnie pomoc finansowana z budżetu państwa.

Jeśli chodzi o kwestie rynku zbóż i rzepaku, to nasze dane – czyli oceny eksperckie, na których się opieramy – nie mówią na razie o przewidywaniu jakiegoś znacznie wyższego poziomu zbiorów niż ten, z którym mieliśmy do czynienia w roku ubiegłym, choć to się oczywiście okaże. Co do kierunków wykorzystania zbóż i rzepaku, to oczywiście kwestia ewentualnego spadku zapotrzebowania na pasze jest problemem, który należy brać pod uwagę. Niemniej jednak według naszej oceny nie jest to problem, z którym w nadchodzących miesiącach czy w nadchodzącym okresie będziemy mieć realnie do czynienia.

Natomiast rynek biokomponentów na pewno pozostaje rynkiem, który realnie zapewnia sensowne wykorzystanie tych produktów. Warto pamiętać, że mimo iż sytuacja, z jaką mamy do czynienia w Polsce, w naszej własnej ocenie nie jest optymalna – i tutaj jesteśmy w nieustannym dialogu, tak bym powiedziała, z Ministerstwem Gospodarki – to zużycie zbóż i rzepaku na biokomponenty znacząco rośnie. Nie jest to tak, że ten segment znajduje się w stagnacji. Naszym zdaniem wykorzystanie zboża i rzepaku na użytek biokomponentów powinno rosnąć bardziej, powinno być większe wykorzystanie wymienionych towarów na ten cel. Mamy nadzieję, że tak będzie. Wykorzystanie zbóż i rzepaku wzrosło kilkakrotnie w ciągu okresu sprawozdawczego, który jest zawarty, jak sądzę, w informacji dla państwa. Notujemy tutaj bardzo wyraźną, pozytywną dynamikę.

Rynek owoców i warzyw. Tak, jak pani dyrektor mówiła, decyzja dotycząca ewentualnego uruchomienia płatności, związanych z produkcją, nie została podjęta – chociaż myślę, że w niedługim czy w najbliższym czasie kierownictwo resortu podejmie tę decyzję. Na razie nie było to przedmiotem dyskusji kierownictwa resortu, a więc nie mogę powiedzieć nic więcej na ten temat.

Jeden z panów posłów zwracał uwagę na wrogą narrację ze strony Rosji i Białorusi, dotyczącą ASF. My również zwracamy na to uwagę; też podniosłam tę kwestię w trakcie rozmów, które prowadziłam na Białorusi. Te kwestie są podnoszone w kontaktach bilateralnych, są też oczywiście poruszane na forum UE czy Międzynarodowej Organizacji ds. Zdrowia Zwierząt. Zatem to nie jest tak, jak miałam wrażenie, że pan poseł sugeruje, iż rząd w tej sprawie nic nie robi, bo za każdym razem reagujemy – czy w kontaktach

bezpośrednich, czy pisemnie. Dążymy do tego, żeby niczym nieuzasadnione opinie nie zakorzeniały się u naszych partnerów.

Działania na rynku mleka były kilkakrotnie omawiane na posiedzeniach Wysokiej Komisji. Dążymy w tej chwili po pierwsze do uniknięcia kar za przekroczenie kwot w ostatnim roku, o czym mówiła pani dyrektor. Za każdym razem, kiedy jest dyskusja na ten temat na posiedzeniach Rady czy też innych formacji unijnych, zwracamy uwagę na to, że dotychczasowe plany, związane z pakietem mlecznym, naszym zdaniem nie są wystarczające. Do końca I półrocza Komisja Europejska ma przedłożyć sprawozdanie w sprawie rozwoju sytuacji rynkowej na rynku mleka; na ten temat odbędzie się debata na forum Rady Rolnictwa i Rybołówstwa. Oczywiście nie wiemy, co będzie w raporcie, ale nasze stanowisko w tym zakresie nie ulegnie zmianie; będziemy oczekiwać zaproponowania bardziej aktywnych instrumentów, służących temu, aby nie nastąpiła dramatyczna zmiana sytuacji i kryzys na rynku mleka, bo to byłoby oczywiście bardzo niekorzystne dla naszych producentów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję uprzejmie. Widzę, że nie ma żadnych zgłoszeń. Zamykam ten punkt.

Został nam ostatni punkt porządku dziennego – rozpatrzenie wniosku posła Zbigniewa Babalskiego. Widzę, że pana posła Babalskiego nie ma. Wszyscy dostaliśmy informację, z której jasno wynika, że „Spotkanie bilateralne w przedmiotowej sprawie odbędzie się 26 czerwca". Myślę, że ta informacja nam wszystkim wystarcza i uważam na razie temat za wyczerpany.

Chciałbym państwu serdecznie podziękować za aktywne uczestnictwo w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Stronie ministerialnej i pani minister bardzo serdecznie dziękuję za dogłębne wyjaśnienia. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.